NAPRZÓD

DZIENNIK SOCJALISTYCZNY

ORGAN WK PPS

CENA — 2 — ZŁ

ROK 55 KRAKÓW · ŚRODA · 10 LIPCA 1946 R. NR. 151

Proces o zajścia 3-majowe w Krakowie

Przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Krakowie toczy się rozpoczęty wczoraj proces przeciwko Zawistowskiemu, a oskarżycielem prokurator [illegible] Zarakowski rozpoczęła się rozprawa o zajścia trzeciomajowe w Krakowie. Rozprawa toczy się przeciwko dwunastu z pośród licznych uczestników demonstracji trzeciomajowych, a mianowicie przeciwko:

1. [illegible] Edwardowi, oskarż. z art. 86 § 1 i 2, oraz z art. 102 § 2, 4 K. W. P.
2. Morawskiemu Józefowi, oskarż. z art. 88 § 1 w związku z art. 86 § 1 i 2 KKWP.
3. Morawskiemu Andrzejowi, oskarżonemu z art. 102 § 2 i 4 KKWP.
4. Kurzydło Janowi, oskarż. z art. 86 § 1 w związku z art. 86 § 1 i 2, oraz z art. 102 § 2 i 4 KKWP.
5. Królowi Rolandowi, oskarż. z art. 86 § 1 w związku z art. 86 § 1 i 2, oraz z art. 102 § 2 i 4 KKWP.
6. Zdzisławowi, oskarż. z art. 88 § 1 w związku z art. 86 § 1 i 2, oraz z art. 102 § 2 i 4 KKWP.
7. Honkiszowi Stanisławowi, oskarżonemu z art. 1 § 1 z 3 Dekr. z dnia 16. XI. 1945 r.
8. Łabnie Mieczysławowi, oskarż. z art. 88 § 1 w związku z art. 86 § 1 i 2 KKWP.
9. Rynkarowi Józefowi, oskarż. z art. 88 § 1 w związku z art. 86 § 1 i 2 KKWP.
10. Reiserowi Kazimierzowi, oskarżonemu z art. 88 § 1 w związku z art. 86 § 1 i 2, oraz art. 102 § 2 i 4 KKWP.
11. Madejskiemu Tadeuszowi, oskarż. z art. 88 § 1 w związku z art. 86 § 1 i 2 KKWP.
12. Nocuniowi Patrycjuszowi, oskarż. z art. 88 § 1 w związku z art. 86 § 1 i 2 KKWP.

Stan faktyczny:

3 maja studenci uczelni w Krakowie przygotowują na ten dzień wystąpienia antyrządowe, które miały między innymi przejawić się w manifestacyjnym pochodzie.

Manifestacje te były przygotowywane przez ugrupowania opozycyjnie ustosunkowane, działające w organizacjach studentów wyższych uczelni Krakowa, a także w legalnych partiach politycznych.

Ugrupowania te planowały zorganizowanie antyrządowej i antydemokratycznej manifestacji, która miała być początkiem rozruchów i akcji przeciwrządowej na szerszą skalę, ściśle określonym celem — zmiany przemocą istniejącego ustroju Państwa Polskiego.

Władze administracyjne przewidując taki stan rzeczy, ograniczyły program uroczystości do nabożeństw w kościołach i akademii w Teatrze im. Słowackiego w Krakowie, co zostało ogłoszone w prasie i afiszami.

Dnia 3 Maja o godzinie 9.30 czterech funkcjonariuszy Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Krakowie natknęło się na ul. Szewskiej na pochód studentów Akademii Górniczej, któremu zagrodzili drogę. Uczestników pochodu wezwano do rozejścia się, wyjaśniając im, że pochody, jako nieprzewidziane programem uroczystości 3 Maja, nie są dozwolone, — Uczestnicy pochodu z Prezesem Bratniej Pomocy Studentów Akademii Górniczej w Krakowie, Tymińskim, odmówili rozwiązania pochodu, powołując się na zezwolenie Rektora Akademii Górniczej, Profesora Dra Goetla, który jakoby miał zezwolić młodzieży na udanie się do kościoła zwartymi szeregami, ze sztandarami.

W czasie, gdy funkcjonariusze Bezpieczeństwa Publicznego tłumaczyli uczestnikom pochodu konieczność jego rozwiązania, do pochodu Studentów Akademii Górniczej przyłączyły się inne grupy, między innymi studenci Uniwersytetu Jagiellońskiego, oraz uczniowie niektórych szkół średnich. Z okrzykami „bańba", — tłum w liczbie około 2 tysięcy przerwał się w kierunku Rynku Głównego, przy czym funkcjonariusze Bezpieczeństwa Publicznego zostali zaturbowani tak, że musieli się wycofać.

Kiedy po ukończonym nabożeństwie w kościele N. P. Marii zainteresowano pieśń „Boże coś Polskę", część obecnych w kościele, a w szczególności studenci wyższych uczelni, prowokacyjnie głośno powtarzała fragment tej pieśni „Ojczyznę wolną racz nam dać Panie".

Po ukończonym nabożeństwie studenci wyższych uczelni przystąpili do zorganizowania przed Kościołem N. P. Marii pochodu demonstracyjnego. Obecny wówczas na Rynku Głównym rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego prof. Lehr-Spławiński, mając możność wpłynięcia swoim autorytetem na demonstrujących studentów w kierunku uspokojenia ich i nakłonienia do rozejścia się, zaniechał tego, opuszczając Rynek Gł., jakkolwiek postawa studentów była jasna i można było przewidzieć skutki niedozwolonej demonstracji.

Zgrupowany na Rynku Głównym tłum, pod przewództwem studentów, przyjął groźną postawę wobec funkcjonariuszy Bezpieczeństwa. Zainstalowano „Rotę", kończąc ją parafrazą „aż się rozpadnie w proch i pył wszystko, co nienawidzi". Przed większość uczestników demonstracji wznosiła prawą rękę do góry, dając w ten sposób wyraz swoim faszystowskim zapatrywaniom. Jednocześnie padały tłumu okrzyki: „Precz z Bierutem", „Precz z Rządem", „Precz z demokracją", „Niech żyje Anders", „Niech żyje PSL", „Niech żyje NSZ", „Niech żyje Mikołajczyk", „Precz z PPR", „Chcemy Lwowa; chcemy Wilna", „Niech żyje polskie wojsko we Włoszech".

Część uczestników demonstracji udała się pod gmach wojewódzkiego i miejskiego Komitetu PPR na Rynku Głównym, wznosząc nadal antydemokratyczne i przeciwrządowe okrzyki. W tym czasie z tłumu padł strzał w kierunku gmachu PPR, wybijając szybę nad bramą główną gmachu. Funkcjonariusze Milicji Obywatelskiej i Bezpieczeństwa Publicznego przystąpili do rozpraszania tłumu, przy czym szereg demonstrantów aresztowano.

Jednocześnie część demonstrantów wydostała się z Rynku Głównego, kierując się ulicami Szczepańską, Kermelicką i al. Mickiewicza, w kierunku Akademii Górniczej, wznosząc okrzyki przeciwrządowe i antydemokratyczne. Demonstranci następnie udali się pod Uniwersytet, gdzie pojawiły się antyrządowe transparenty, skąd skierowali się w kierunku ul. Dunajewskiego. Funkcjonariusze Bezpieczeństwa Publicznego rozpraszali tłum demonstrantów, przyrzymując najbardziej agresywnych prowodyrów demonstracji.

Jednocześnie na ul. Potockiego sformował się inny pochód, złożony ze studentów wyższych uczelni, młodzieży szkolnej, przekupek, który został rozproszony przez organy Bezpieczeństwa. Tłum ten wznosił okrzyki „Wojsko z nami", „Milicja z nami".

Z uwagi na groźną postawę demonstrujących w kilku wypadkach okazała się konieczność pomocy Wojska, przy rozpraszaniu tłumu. Tylko dzięki umiarowi i taktowi władz Bezpieczeństwa udało się zlikwidować zajścia, bez rozlewu krwi, co demonstranci prągnęli sprowokować.

Władze Bezpieczeństwa wobec groźnej postawy demonstrujących, zmuszone były niejednokrotnie do strzelania w powietrze. Jakkolwiek dzięki temu obeszło się bez ofiar, wrogie obecnemu ustrojowi Państwa Polskiego elementy, które sprowokowały zajścia, przenicyły wśród społeczeństwa w Krakowie i w kraju pogłoskę, jakoby w czasie zajść zginęła pewna ilość demonstrantów, względnie przechodniów. Kłamliwość tej pogłoski znalazła wyraz w oficjalnym stwierdzeniu wojewody krakowskiego Dra Pasenkiewicza, że nikt w czasie zajść nie został zabity.

W tym czasie w Podgórzu odbywała się również demonstracja, w czasie której osk. Honkisz strzelił z pistoletu w kierunku samochodu, na którym na miejsce demonstracji zmierzali funkcjonariusze Milicji Obywatelskiej i Bezpieczeństwa Publicznego. Przytrzymany Honkisz przyznał się do strzelania, tłumacząc się naiwnie, że pragnął w ten sposób „przeczyścić swą broń" (ark. spr. 56).

W toku likwidacji demonstracji zostali aresztowani oskarżeni ad 1—12.

Oskarżony Tłustochowski był jednym z organizatorów i kierowników demonstracji. Kiedy pochód demonstrujących znalazł się przed kinem „Świt", u wylotu ul. Franciszkańskiej i Straszewskiego, oskarżony Tłustochowski regulował kierunek wskazując demonstrantom kierunek na śródmieście. Następnie podbiegł na czoło pochodu, wznosząc okrzyki: „Niech żyje Mikołajczyk", „Precz z Bierutem", „Precz z komunizmem", „Niech żyje A. K." (świadek Strzałka ark. spr. 30).

Oskarżony Morawski Józef, jako jeden z aktywnych organizatorów i uczestników pochodu, wznosił okrzyki: „Niech żyje Anders", „Niech żyje Wojsko Polskie we Włoszech", „Precz z Bierutem", „Precz z lizdekiem", „Mikołajczyk Prezydentem". Kiedy żołnierz Armii Czerwonej przechodził mimo pochodu demonstrantów wołał: „Polska dla Polaków", co stanowi wyraźną aluzję przeciwko jedności sojuszniczej Państwa Polskiego ze Związkiem Sowieckich Socjalistycznych Republik (ark. spr. 17).

Oskarżony Morawski Andrzej, w czasie demonstracji, krocząc w pochodzie wołał: „Kto Polak — do szeregu", „Chcemy Lwowa, chcemy Wilna". Okrzyk ten w konieczne zajść, stanowi wyraźną aluzję przeciwko jedności sojuszniczej Państwa Polskiego ze Związkiem Sowieckich Socjalistycznych Republik.

Oskarżony Kurzydło Jan, jako jeden z aktywnych i agresywnych wobec organów Bezpieczeństwa uczestników demonstracji na Rynku w Krakowie, nawoływał tłum do slawiania oporu, rozpraszającym tłum funkcjonariuszom M. O. i B. P., wznosząc równocześnie okrzyki: „Wojsko z nami", „Precz z demokracją" (art. spr. 30—31).

Oskarżony Król Roland, w czasie rozpraszania demonstrujących przed Akademią Górniczą przez organy M. O., B. P. i Wojsko, wznosząc wraz z tłumem okrzyki: „Niech żyje Anders", nawoływał demonstrantów do rzucenia się na rozpraszających tłum funkcjonariuszy Bezpieczeństwa, zaś Wojsko zajęte rozpraszaniem demonstrantów nawoływał do solidaryzowania się z tłumem (art. spr. 39).

Oskarżony Buja Zdzisław, zatrzymany w pobliżu Akademii Górniczej, jako aktywny uczestnik demonstracji, wznosił okrzyki: „Niech żyje Anders".

Oskarżony Madejski w czasie demonstracji wznosił okrzyki: „Chcemy Lwowa, chcemy Wilna" co w konteksicie demonstracji stanowi wyraźną aluzję przeciwko jedności sojuszniczej Państwa Polskiego ze Związkiem Sowieckich Socjalistycznych Republik.

Oskarżeni: Łabno, Rynkar, Reiser i Nocuń, świadomie wzięli udział w demonstracjach 3 Majowych w Krakowie, których charakter antyrządowy i antydemokratyczny, nie mógł budzić u nich żadnych wątpliwości. Oskarżony Łabno wraz z tłumem wznosił okrzyki w czasie demonstracji (art. spr. 65—67).

Oskarżony Rynkar przyznał swój udział w demonstracji przed gmachem Wojewódzkiego i Miejskiego Komitetu Polskiej Partii Robotniczej w Krakowie, Rynek Główny 25, gdzie padł strzał ze strony demonstrantów, w kierunku gmachu PPR. (ark. spr. 73—76).

Oskarżony Reiser wznosił okrzyki wraz z innymi demonstrantami, do czego się w śledztwie przyznał (ark. spr. 81—83).

Oskarżony Nocuń przyznał w toku śledztwa, że w czasie demonstracji 3 Maja wznosił wraz z tłumem okrzyki „Hurra", „Odbić", tłumacząc swoje okrzyki, jako wyraz protestu przeciw przytrzymaniu jednego z uczestników demonstracji (ark. spr. 94—96).

W świetle powyższych ustaleń i akt śledztwa, demonstracje w dniu 3 Maja w Krakowie są przejawem zorganizowanej akcji elementów antydemokratycznych, działających pod przez legalne organizacje polityczne i społeczne mające na celu zmianę przemocą ustroju Państwa Polskiego poprzez rozruchy, które miały stanowić punkt wyjściowy akcji, zakrojonej na skalę Krajową. Wskazują na to zarówno demonstracje, które, wedle wyjaśnień oskarżonych, miały być rzekomo nie zorganizowane, a napełnie przypadkowo odbywały się jednocześnie w różnych punktach miasta Krakowa, jak i okrzyki demonstrantów, powtarzające się we wszystkich demonstracjach.

Organizatorzy tej akcji nieujawnieni przez oskarżonych, nie zostali ujęci. Jednak fakt, że organizatorzy nie zostali ujawnieni, w niczym nie umniejsza winy oskarżonych, którzy z pełną świadomością wzięli udział w poruszonych, mającym na celu zmianę przemocą ustroju Państwa Polskiego.

W konkluzji akt oskarżenia zarzuca podsądnym, że w Krakowie, w

(Ciąg dalszy na str. 2-giej)

O połączenie miast Bielska i Białej

Przy rozpatrywaniu sprawy połączenia miast Białej i Bielska w jeden organizm gospodarczy i administracyjny musi się wziąć pod uwagę:

1) interesy całego powiatu bialskiego i bielskiego,

2) interesy województw krakowskiego i śląsko-dąbrowskiego.

Biorąc pod uwagę pierwsze, nasuwa się stwierdzenie, iż obydwa powiaty mają bardzo do siebie zbliżoną strukturę topograficzną, komunikacyjną, gospodarczą, narodowościową i kulturalną.

POŁOŻENIE I KOMUNIKACJA

Miasto Bielsko stanowi centrum dla całego powiatu bielskiego ze względu na dogodną komunikację i rozłożenie wszystkich osiedli. Są trzy najliczniejsze skupienia ludnościowe, gospodarcze i kulturalne w tym powiecie: 1) miasto Oświęcim, 2) miasto Kęty, 3) gmina zbiorowa Wałkowice-Bystra. Wszystkie te trzy skupienia mają najbliższe połączenie z Białą, która przez to jest punktem węzłowym komunikacji całego powiatu. Wynika z tego jasno, iż nadaje się również na siedzibę władz powiatowych i że nie może być wyłączoną z powiatu bielskiego.

Koncepcja, aby Andrychów stał się siedzibą władz powiatowych, musi upaść, ponieważ jako małe miasteczko, bardzo zniszczone wojną i położone na uboczu nie ma ku temu żadnych warunków. Komunikacja z tym miastem powiatowym dla takiego np. Oświęcimia, byłaby bardzo utrudnioną, wiodłaby bowiem przez Dziedzice, Bielsko, Białą, Kęty, lub przez Zator i Wadowice.

Natomiast miasta Biała i Bielsko leżą prawie w samym środku tego terenu i stanowią jego naturalne centrum. Gdyby miasta te połączyć w jedno miasto, powstałby w ten sposób powiat o obszarze 979 km², z 12 gminami zbiorowymi, 4 miastami o liczbie 470 tys. mieszkańców — powiat samowystarczalny, gdyż części północna i wschodnia są rolnicze, południowa jest letniskowa, zachodnia znów przemysłowa. Powiat ten miałby wtedy duże możliwości rozwojowe na przyszłość.

MIĘDZY 2 WOJEWÓDZTWAMI

Przy rozpatrywaniu znów interesów województw, rzuca się w oczy fakt, że powiat bielski stanowi dla województwa krakowskiego pozycję nie do zastąpienia. Reprezentuje się i ekspanzję gospodarczą, oraz podstawę, na której opierają się główne działy gospodarki samorządowej. — Oderwanie takiego powiatu byłoby ciosem niezasłużonym, który odbiłby się w fatalny sposób na poziomie życia gospodarczego, a co zatym idzie i kulturalnego całego województwa krakowskiego.

Dla bogatego województwa śląsko-dąbrowskiego, najbardziej zasobnego w bogactwa naturalne, najgęściej zaludnionego, gdzie stopa życiowa przeciętnego obywatela jest o wiele wyższa niż w innych województwach, kwestia powiększenia obszaru nie odgrywa takiej roli, gdyż centrum przemysłowe Zagłębia Śląsko-Dąbrowskiego zawsze będzie niewyczerpanym źródłem dochodów zaspakajających w dostatecznym sposób wszystkie potrzeby gospodarcze i kulturalne kraju.

Powiat bielski mający obszaru 344 km² i ok. 70 tys. mieszkańców stanowi w ogólnej gospodarce Śląska pozycję znikomą.

Porównując te dwa województwa krakowskie i śląsko-dąbrowskie staje się rzeczą widoczną, że właśnie krakowskie województwo należy wzmocnić przez przyłączenie do niego całego powiatu bialskiego i bielskiego.

ZAGADNIENIE POLITYKI NARODOWOŚCIOWEJ

Po odzyskaniu niepodległości w 1918 roku popełniliśmy karygodne błędy, nie potrafiliśmy związać odzyskanych terenów organizacyjnie i kulturalnie z czystym i skrystalizowanym narodowościowo środowiskiem, nadając Śląskowi szeroką autonomię nie poprzedzawszy jej gruntownym odgermanizowaniem. Błędy te ułatwiły elementom wrogim zakosporowanie się i jawne zorganizowanie w czasie okupacji.

Masy ludu śląskiego, który na przestrzeni wieków oparł się germanizacji, są bezprzeczalnie patriotycznie nastawione, znajdują się jednak na terenie śląskim „wyspy niemieckie", które emanowały t. zw. „kulturę niemiecką" na cały obszar. Taką typową placówkę germańską utworzyli Niemcy w mieście Bielsku. W r. 1938 Ryszard Wafner w swej książce pod tytułem „Das Bielitz Bialer Kronik" dowodzi, że miasto Bielsko jest miastem wybitnie niemieckim, motywując to różnym dokumentami i fotografiami.

I dziś Niemcy w dużej mierze zamaskowali się tylko, zmieniając nazwiska. Przenikają oni do różnych komórek administracyjnych i gospodarczych, tworząc tym samym z powiatu bielskiego teren zagrożony. Nie należy zapominać że w roku 1943 70% mieszkańców powiatu bielskiego opowiedziało się za Niemcami, a w następnych latach procent ten wzrósł jeszcze. Jest to ustawicznie obszar chwiejny i niezdecydowany który potrzebuje oparcia o środowisko rdzennie polskie, aby móc stąd czerpać wpływy narodowe. Takim źródłem może być dla powiatu bielskiego tylko Kraków, miasto relikwii i pamiątek historycznych, o przeszłości zdecydowanie polskiej. Względy więc państwowe „postulaty ogólnej polityki narodowościowej przemawiają przekonywująco za włączeniem powiatu bielskiego do województwa krakowskiego, aby nareszcie przeciąć wszelkie wpływy germańskie, jak i zakusy imperialistów czeskich, którzy ciągle odgrażają się, iż Śląsk Cieszyński, aż po rzekę Białkę to ziemie rdzennie czeskie.

Piastowska ziemia śląska nie powinna być więcej wystawiona na próby opanowanie jej ani przez Niemców, ani przez Czechów, dlatego należy ją związać mocnym węzłem z Małopolską.

Wszystkie inne kwestie, wysuwane przez zwolenników włączenia Białej wraz z powiatem do województwa śląsko-dąbrowskiego, są nieistotne, kiedy chodzi o ten zasadniczy problem, zwalczenia wpływów obcych na tych ziemiach i włączenia ich w rdzennie polski organizm państwowy, jakim jest bezwątpienia Małopolska.

Nie popełniajmy błędów z r. 1918.

O. D.

10 tysięcy paczek amerykańskich

(SAP). Dnia 1 lipca rb. przybył do portu gdyńskiego statek SS/Jutlandia, który przywiózł z Nowego Jorku między innymi pocztę zamorską w ilości 22.814 worków paczkowych z zawartością około 100 tysięcy prywatnych paczek amerykańskich, przeznaczonych dla adresatów w Polsce.

Zarząd pocztowy poczynił wszelkie starania, aby wyładowanie tych paczek ze statku i dalsza ich ekspedycja do poszczególnych urzędów pocztowo-celnych nastąpiła w możliwie najkrótszym czasie. Do przewozu tych paczek potrzebne będzie około 50—60 wagonów towarowych.

Od 5-go czerwca rb. nadeszło do Gdyni i Gdańska około 400 tysięcy paczek. Ilość nadeszłych do Polski paczek dochodzą miliona.

Potyczka z bandytami

Dnia 8 bm. w czasie akcji pościgowej za bandą, która dokonała napadu na posterunek M. O. w Kętach, grupa operacyjna Milicji, Wojska Polskiego i K. B. W. w miejscowości Brzezinka Górna (pow. Biała) napotkała uciekającą przed pościgiem bandę. Wywiązała się obustronna strzelanina, w czasie której jeden z bandytów poniósł śmierć i kilku zostało zranionych. Reszta bandy rozprószyła się i umknęła w lasy.

W czasie pościgu w lesie znaleziono porzuconą przez bandytów broń automatyczną oraz odbito furę wyładowaną łupem z ostatnich rabunków.

Akcja pościgowa trwa.

Uniewaźnianie skradzionej legitymacje Okręg. Izby Aptekarskiej w Krakowie, na nazwisko: **Studnicki Stanisław.**

REPERTUAR KIN KRAKOWSKICH

od czwartku 4 lipca 1946 r.

„Świt" — „Ucieczka" film produkcji angielskiej **PIĘKNA PŁEĆ.**

„Warszawa" komedia muzyczna pt. **MA RA DZIEWCZĘTA.**

„Gdańsk" film pt. **CYRK.**

„Scala" film pt. **PEWNEJ NOCY.**

„Wanda" komedia muzyczna pt. **ZUZU**

„Wolność" film pt. **KAPRYS MŁODOŚCI.**

„Apollo", „Sztuka" — film p. t. **OSTATNIE OSTRZEŻENIE.**

Początek programów 13.30, 17.30, i 19.30 z wyjątkiem „Scala", „Wanda", „Ucieczka" i „Apollo", które to kina grają 16, 18 i 20-ta.

Przedsprzedaż: w Biurze Przedsprzedaży Kraków, ul. Wiślna 2 od godz. 9—13.30 na dzień bieżący i od 13—18 na dzień następny.

Sąd Grodzki w Krakowie
do Sygn. I. 3. Cg. 438/46
Kraków, dnia 31 maja 1946.

Sąd Grodzki w Krakowie na wniosek Poli Schreiberowej, Kraków, Krowoderska L. 4, wdrożył postępowanie o stwierdzenie zgonu Dr. Józefa Schreibera, ur. 28 marca 1891 w Dobczycach, syna Abby i Małki, który rzekomo zginął w Bełzcu w sierpniu 1942 r.

Wzywa się wszystkie osoby, które mogłyby mieć wiadomości o wymienionym, by doniosły o tym Sądowi w terminie 1 miesiąca od ogłoszenia. Po upływie terminu Sąd rozstrzygnie o wniosku.

Sędzia Grodzki
W. Japa.

Sąd Grodzki w Krakowie
dnia 8 lipca 1946
I. 2. Cg. 519/46.

Na wniosek Chaima Selingera w Krakowie ul. Dietla 62 wszczął Sąd postępowanie celem stwierdzenia zgonu siostry jego Ryfki Munheitowej zam. w Borku Fałęckim, żony Benziona a córki Leiby i Chaji z Dunajow Selingerów, przebywającej w r. 1942 w getcie krakowskim, wywiezionej w dniu 28. X. 1942 w czasie akcji wysiedleńczej prawdopodobnie do Bełzca, gdzie miała zginąć.

Wzywa się osoby, którzyby mogły udzielić o wymienionej wiadomości, aby w terminie jednego miesiąca doniosły o tym Sądowi.

Sędzia Grodzki
Jan Kuls.

Krakowska Przetwórnia Mięsa
Spółdzielnia Pracy
KRAKÓW, ul. Rzeźnicza 28
tel. 596-39
poleca:
znane ze swej jakości wyroby masarskie, mięso i przyprawy do zup „Smak".
Sklep fabryczny: ul. Grodzka 25
tel. 586-15 144

ZŁOTO — SREBRO
kupuje
oraz poleca wyroby
z własnej pracowni
z gwarancją pisemną
MAGAZYN JUBILERSKI
M. HYLA
Kraków, Grodzka 29
TELEFON 570-67

CENNIK OGŁOSZEŃ:
Ogłoszenia na 1 i 2 stronie za 1 mm szpalty w tekście za 1 mm szpalty . 15 zł. Drobne ogłoszenia za słowo . 5 zł. W niedzielę i święta 50% drożej. . 10 zł. Poszukiwanie zadań i pracy . 3 zł. Tłuszym drukiem 100% drożej.
Ogłoszenia przyjmuje Administracja „Naprzodu", ul. Orzeszkowej 7. Oddział „Naprzodu" plac Szczepański 9. Polska Agencja Prasowa PAP, Basztowa 16 i upoważnieni akwizytorzy Wydawnictwa.
PRENUMERATA „NAPRZODU" wynosi miesięcznie z odbiorem w punktach sprzedaży 45 zł. — z odnoszeniem do domu w Krakowie 55 zł. — na prowincji, pocztą 50 zł. — Prenumeraty przyjmuje: Administracja „Naprzodu" Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Oddział „Naprzodu" Plac Szczepański 9. Placówki Sp. „Czytelnik" na terenie miasta Krakowa i upoważnieni akwizytorzy. — Na powiaty Powiatowe Komitety Polskiej Partii Socjalistycznej.

Wydawca Spółdzielnia Wydaw. „Wiedza" — Redaktor Jerzy Waśniewski — Redakcja i administracja Kraków, ul. Orzeszkowej 7. — Tel. 509-8-
Odbito czcionkami Drukarni Spół. „Wiedza" Nr. 3 „Naprzód" — Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Tel. 586-53. M-06801